

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

27 czerwca 2010 r. Nr 24 (40)/10



Fot. Piotr Wróbel

Wydarzenie tygodnia

Darowanie kary, czyli o odpuszczenie słów kilka

Odpust - tak popularnie mówi się na dzień liturgicznego wspomnienia patronów kościoła bądź parafii. W początkowych wiekach chrześcijaństwa gromadzono się na Eucharystii w domach wierzących, gdyż nie wolno było budować świątyń. Na przełomie III i IV wieku pojawiają się osobne miejsca przeznaczone dla kultu religijnego chrześcijan. Często były to miejsca uświęcone krwią męczenników. Jeśli

takowego nie było, to starano się przynajmniej, aby w ołtarzu umieszczono były relikwie takiego świętego, który przelał krew dla Chrystusa. Ten zwyczaj istniał do Soboru Watykańskiego II. Po nim można w ołtarzu umieszczać relikwie każdego świętego, choćby nie był męczennikiem. Zresztą nie wymaga się jakichkolwiek relikwii do ważnej konsekracji ołtarza.



Zamyślenia nad życiem

Jezus i polityczny PR

Umiejętnie dobrany garnitur, modny krawat, elegancka fryzura, nienaganne prezencja, miła powierzchowność z uśmiechem na każdą pogodę, błyskotliwość wypowiedzi. Specjaliści od kształtowania politycznego wizerunku są w stanie wyycierać księcia/księżniczkę niemal z każdej postaci. Pozostaje wyzwanie najważniejsze - media. Jeśli uda się zdobyć ich sympatię, sukces murowany.

Tak, proszę szanownego Czytelnika, to o kampanii wyborczej - niezależnie od tego czy parlamentarnej, samorządowej, czy... małżeńskiej(!) - mowa. We wszystkich jej odmianach mamy do czynienia z podobnymi mechanizmami. Z pewnością niektórzy się zbulwersują spłyleniem zagadnienia, zarzucą negatywne spojrzenie na demokratyczne głosowanie. I wcale nie będę się bronił, bo faktycznie jest tu pewne przejawienie i świadome pominięcie różnic w spojrzeniu na zagadnienia merytoryczne związane z funkcjonowaniem samorządu lokalnego, państwa, czy układaniem sobie życia.

Czyż jednak nie znajdziemy w takim ujęciu sporo racji? Oto, kiedy odstawimy na bok emocje, trzeba będzie przyznać, że w obiegowej opinii oraz pierwszych ocenach nie tyle liczy się meritum

sprawy, co właśnie pierwsze wrażenie. To ono, a nie wnikliwa analiza poglądów kandydata na urząd, ma decydujące znaczenie dla oceny mas. Bo my - masa, mamy prawo nie być specjalistami w zawłóściach zarządzania, makroanaliz i strategii. Dobrze wiedzą o tym piarowcy i dlatego robią wszystko, by wyrobić w wyborcy przekonanie o tym, iż właśnie ich zleceniodawca jest najlepszym, wręcz wymarzoną kandydatem na ten, czy inny urząd.

Że co, politykują? Nie. Po prostu staram się opisać życie. Jezus w Ewangelii z bieżącej niedzieli mówi o potrzebie niezmiernie rozważnego decydowania się na to z kim i za kim (i dlaczego) chcemy podążać w naszym życiu. Bo powiedzenie „tak” zobowiązuje. Nie można powiedzieć „tak” Jezusowi, a jednocześnie obierać drogę życia przeciwną Ewangelii, bo prędzej czy później, moralna schizofrenia zemści się na nas. Zanim więc uznamy kogoś za osobę godną zaufania, zawierzenia, warto odstawić na bok powierzchowne oceny, by wsłuchać się w głos jego serca i umysłu. Bo wtedy łatwiej znaleźć argumenty do konsekwentnego trwania przy danym człowieku. Ten mechanizm dotyczy nie tylko wyboru współmałżonka, czy prezydenta, ale również wiernego kroczenia za Jezusem.

Ks. Janusz Gorczyca

Ks. Waldemar Irlek wybrany na drugą kadencję rektorską

Na uroczystym posiedzeniu Senatu Papieskiego Wydziału Teologicznego podjęto decyzję o powołaniu na drugą kadencję dotychczasowego rektora ks. prof. Waldemara Irka. Nowy rektor tak skomentował wydarzenie: „Dla mnie był to bardzo wzruszający dzień. Podziękowałem za to, że mogłem trzy lata kierować takim znakomitym gronem. Był tylko jeden wstrzymujący się głos. To dla mnie znak zaufania środowiska. Prowokuje to do wzmocnienia sił, by nikogo nie zawieść”.

W ostatnich latach wiele mówi się o powrocie teologii na łono Uniwersytetu Wrocławskiego, z którego została wyrzucona po II wojnie światowej przez komunistyczne władze. Czy jest to cel główny polityki nowego rektora? „Dzisiaj jesteśmy silną uczelnią. Mamy kadrę profesorów i doktorów habilitowanych, taką że właściwie starczyłoby nam na

dwa wydziały. Toczą się rozmowy. Trzeba po prostu poczekać.”

Nowa kadencja to nowe wyzwania i plany. Co będzie najważniejszym wyzwaniem dla rektora i uczelni w ciągu najbliższych 4 lat kadencji? „Chcemy być w naszych środowiskach naukowych i akademickich. Należymy do Kolegium Wyższych Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy, a ostatnio Zielonej Góry. Mamy nadzieję być interlokutorem wśród nauk, ale i wśród uczelni. Chcemy w tym roku także poszerzyć ofertę dydaktyczną. Otwieramy Studium Podyplomowe Turystyki Krajów Biblijnych.” - powiedział rektor.



Fot. Piotr Wróblewski

Na podstawie www.pwt.wroc.pl
Alina Wilgosiewicz



W Polsce polityka rządów od lat wręcz zniechęca do posiadania dzieci. A to jest polityka zabójcza. Rodzące się dzieci są gwarantem rozwoju gospodarki i firm, zapewniają, że na rynku nie zabraknie pracowników, decydują o wypłacalności kraju i systemu emerytalnego. Od lat brakuje jednak realizacji spójnego, konsekwentnie wdrożonego i wpływającego na rzeczywistość programu polityki rodzinnej. I nie chodzi o rozdawanie

pieniędzy rodzicom. Polska jest na to wciąż za biedna. Chodzi o to, aby dla rodziców wychowanie pierwszego dziecka nie było tak traumatycznym przeżyciem, że nie decydują się na kolejne. A na razie często tak właśnie jest - donosi KAI za "Dziennikiem Gazetą Prawną". W 2008 r. współczynnik dzietności w Polsce wynosił 1,39, a wielkość potrzebna do stabilnego rozwoju demograficznego kraju, to 2,1-2,15.

Ze świata

Międzynarodowa Federacja Piłkarska FIFA zakazuje prezentowania na boiskach symboli i gestów religijnych podczas Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Republice Południowej Afryki.

Piłkarze mają zakaz rozpowszechniania politycznych i religijnych symboli, które np. noszą pod koszulkami, a które później zdarza się im prezentować, gdy po meczu zdejmują koszulki. FIFA powołuje się przy tym na 4 regułę (wyposażenie gracza) przepisów gry. Tymczasem Lucio i Kaká należą w reprezentacji



Brazylii do najbardziej wierzących zawodników. Wiele razy wykonują znak krzyża wchodząc na murawę boiska. Niektórzy, jak reprezentant Francji Franck Ribéry, często modlą się ze wzniesionymi do góry ramionami. Urodzony w Brazylii zawodnik reprezentacji Niemiec Cacau po zdobyciu bramki reaguje zawsze tak samo. Napastnik wznosi głowę i wskazuje otwartymi rękoma na niebo. Zaznacza on, że odkąd nie są dozwolone symbole i gesty religijne na boiskach, to w ten sposób wyraża swą radość i pokazuje „jak wiele zawdzięcza Bogu”.

Muzułmanie zaprotestowali przeciw planom postawienia przed katedrą katolicką w Sarajewie pomnika Jana Pawła II. Zezwolenie na jego budowę wydały w roku 2007 władze miejskie Sarajewa. Jak donosi dziennik Dnevni List, przedstawiciele muzułmanów wyrazili swój absolutny sprzeciw wobec planów postawienia pomnika Janowi Pawłowi II, a jeden z nich zagroził nawet, iż zniszczy monument, jeśli zostanie on postawiony. Cytowany przez gazetę przewodniczący stowarzyszenia Chorwatów, prof. Franjo Topić wyraził zdziwienie, że osoba Jana Pawła II, papieża, który uczynił tak wiele dla Kościoła w Bośni i Hercegowinie a także dla całego tamtejszego społeczeństwa, może dziś komukolwiek przeszkadzać. Przypomniat, że Czcigodny Sługa Boży 263 razy mówił publicznie o sytuacji w tym kraju, a dwa lata po zakończeniu działań wojennych, w których życie straciło 100 tys. osób, w 1997 r. odwiedził Sarajewo. Jego zdaniem postawa przedstawicieli bośniackich muzułmanów jest autentycznym atakiem na Kościół katolicki, wymierzonym szczególnie w pokojowe współżycie ludzi różnego pochodzenia etnicznego czy też wyznania.

Głos Apostołów
Pracuje dla Waszego zmartwychwstania i życia w Chrystusie

Redakcja:
Paweł Beyga,
Katarzyna Bandura,
ks. Tomasz Filinowicz,

Katarzyna Gancarz, ks. Janusz Gorczyca,
ks. Sebastian Kowalski, Antoni Markiewicz, ks. Kacper Radzki,
Joanna Rajewska, Jolanta Szewczyk, Alina Wilgosiewicz,
Piotr Wróbel **Nasz e-mail: Zapostolowie@wp.pl**

Tutaj modlą się i śpiewają tak jak u Was...

Na Litwę jechałam z mieszanymi uczuciami: lekki stres związany z tym, jak nas przyjmą Litwini a zarazem nieuświadomiona do końca radość, że staniemy przed obliczem Matki Miłosierdzia co w Ostrej świeci Bramie. Poranek majowy powitał nas w Wilnie jeszcze słoneczną pogodą. Cmentarz na Rossie, pomimo ранней godziny, pełen był polskich grup turystycznych i pielgrzymkowych. Kwiaty i znicze na grobie Marszałka i Jego Matki, chwila modlitwy, przejście w zadumie i ciszy po całej nekropolii. Zdziwił nas urok tego miejsca, dziwnie świeżego w porannym słońcu i wiosennej zieleni. Następnie krótkie spojrzenie na stare miasto z miejsca widokowego w pobliżu cmentarza oraz z Góry Trzech Krzyży.

Teraz skierowaliśmy nasze kroki na plac Giedymina. Znajduje się tam katedra św. Stanisława, wybudowana na terenie pogańskiego gaju. Jest to monumentalny budynek, swoim ogromem i portalem z kolumnami kojarzący się bardziej z teatrem niż kościołem. Boczna kaplica jest szczególnie bliska mojemu sercu: spoczywają tam między innymi doczesne szczątki św. Kazimierza królewicza, a także Aleksandra Jagiellończyka, Barbary Radziwiłłówny, urna z sercem króla Władysława IV. Cały czas słychać było cichą modlitwę odmawianą po polsku.

Z placu Giedymina idziemy w stronę głównej ulicy, biegnącej przez Stare Miasto, która ma nas doprowadzić do Ostrej Bramy. Już na samym początku naszej drogi słyszymy nieoczekiwany gwar mieszających się ze sobą dźwięków. Jedne



dochodzą z parku w pobliżu placu Giedymina, inne od strony starego miasta. Ulica na całej długości rozbrzmiewa dźwiękiem różnych instrumentów muzycznych: to młodzi ludzie grają na gitarach, skrzypcach, organach elektrycznych. Jest także orkiestra dęta oraz soliści. Melodie są współczesne i grane bardzo głośno. Wokół każdego grającego stoi grupka słuchaczy. Tłok panuje tu niemiłosierny - powiększają go jeszcze pielgrzymi zmierzający do Maryi, rowerzyści, turyści kupujący bursztyny, przejeżdżające wśród tłumu samochody.

W pobliżu Ostrej Bramy tłum powoli rzędzie, ale szum głośnej ulicy jest ciągle obecny. Obraz Matki Miłosierdzia „świeci” przed nami już z pewnej odległości. Aby stanąć przed obliczem Maryi, wchodzimy schodami na górę (nie ma już zabytkowych drewnianych, tylko marmurowe). W niewielkim pomieszczeniu przed obrazem spory tłok. Grupka ludzi kłęczy i modli się u skupieniu. Nad ich głowami przeciskają się ci, którzy najpierw chcą popatrzeć i zrobić zdjęcie. Jeszcze inni ustawiają się w otwartych oknach i głośno rozmawiają z tymi, którzy fotografują z ulicy. Po krótkiej modlitwie schodzimy na dół. Pewnie i tak zostalibyśmy wyproszeni, bo na schodach mijamy grupę idącą na Eucharystię. Schodzimy ulicą w dół już



Na zdjęciu przy pomniku Marii Piłsudskiej - żony Marszałka Piłsudskiego stoją: Ewa Piękoś z bratową Aleksandrą Piękoś.

w padającym deszczu, oglądając się często za siebie, by jeszcze raz spojrzeć na obraz.

Następnego dnia uczestniczymy w polskiej Mszy w kościele śś. PiP na Antokolu. Przepiękny kościół wypełniony jest po brzegi wileńskimi Polakami oraz grupami z Polski. W większości to kobiety. Być może dlatego, że w tym dniu Litwini obchodzą dzień matki. Bardzo dużo osób przystępuje do Komunii św. Nad modłącymi się góruje przepiękny świecznik w kształcie łodzi Piotrowej. Po mszy opuszczamy Wilno, zatrzymujemy się przy zamku w Trokach, kupujemy bursztyny, spacerujemy wśród malowniczych, karaïmskich domów.

Nocujemy już w Polsce, w Świętej Lipce, gdzie wśród przyrody Mazur świętujemy uroczystość N.M.P. Królowej Polski. Po południu odwiedzamy prawosławną świętą Górę Grabarkę, snując refleksje nad krzyżami pokutnymi, przynoszonymi przez pątników.

Jeszcze w Wilnie, na polskiej Mszy, mój brat, mieszkający w innej części Polski, mówi: tutaj modlą się i śpiewają tak jak u Was, w Oławie. Poczułam się jak u siebie.

Fot. i tekst - Ewa Piękoś

Wizyta w Złoczowie

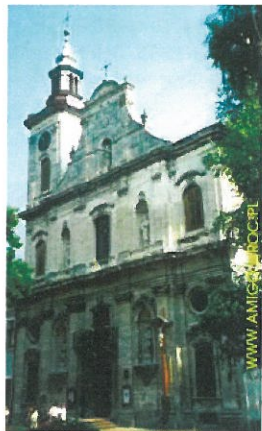
Przyjeżdżamy do Złoczowa wieczorem. Po zakwaterowaniu krótkie spotkanie z miejscowymi władzami, kolacja i nocleg w schludnym hoteliku na obrzeżach miasta, daleko od centrum. Na drugi dzień o godzinie 16.00 wybieramy się do ks. Michała Hołdowicza, który obecnie kieruje miejscową parafią rzymsko-katolicką w Złoczowie. Ks. Michał przyjmuje nas w kancelarii, która mieści się w budynku poklasztornym, niedawno zwróconym Kościołowi. Budynek ten przylega do kościoła i do niedawna mieściła się w nim szwalnia. Zgodnie z decyzją Zarządu Stowarzyszenia Miłośników Kresów Wschodnich w Oławie, przekazują ks. Proboszczowi 4000 zł. na remont refektarza. Ks. Proboszcz dziękuje za ofiarę wszystkim członkom naszego Stowarzyszenia. W niedzielnym kazaniu 31 maja informuje wiernych o tym wydarzeniu, kierując podziękowania do Stowarzyszenia i obiecując odprawienie mszy za darczyńców.

Odzyskany budynek poklasztorny ma już nową elewację i całkowicie wyremontowane korytarze oraz sale parteru (z wyjątkiem refektarza). Na uwagę zasługują pięknie odnowione barokowe sklepienia i stylowe latarenki zawieszane w łukowatych korytarzach, a także wspiane wyposażone kuchnia i wykafelkowana łazienka z toaletami. K s . M i c h a ł



zaprowadził nas do piwnic pod dawnym klasztorem i pokazał wyłożoną drewnem saunę oraz basen kąpielowy dla młodzieży, który jest już w trakcie budowy. Byliśmy naprawdę pod wrażeniem inwestycji wykonywanych przez ks. Proboszcza.

Kościół parafialny powstał w pierwszej połowie XVIII w., dzięki fundacji Jakuba Sobieskiego. Zbudowany został w 1726 r. w stylu barokowym, a wraz z nim przylegający do niego klasztor pijarski. W 1788 r. Austriacy skasowali kolegium pijarskie, a kościół zamienili na magazyn. W 1838 r. odzyskał on funkcję sakralną, kiedy to dawny XVII-wieczny kościół rzymsko-katolicki objęli w posiadanie grekokatolicy. Katolicy obrządku rzymskiego dostali w zamian obecną świątynię. Dzisiejszy kształt fasady pochodzi z 1878 r., kiedy to, starając się nawiązać do XVII-wiecznej architektury, dobudowano od frontu wieżę, tworząc charakterystyczny dla budowli asymetryczny układ. Kościół nieprzerwanie od 1838 r. pełni funkcje sakralne. W czasach radzieckich był jedną z nielicznych czynnych świątyni pomiędzy nową granicą Polski a Zbruczem. Dzięki temu zachowało się całe zabytkowe wyposażenie świątyni, a kościół był i jest ostoją polskości.



Antoni Markiewicz

Najstarszym przekładem Biblii na język polski jest przekład z I połowy wieku XIV, zwany *Psałterzem floriańskim*. Nie obejmował on jednak wszystkich ksiąg Pisma Świętego, a tylko Psalmy. Podobnie rzecz ma się z pochodzącym z przełomu XV i XVI wieku *Psałterzem puławskim*. Mniej więcej w tym samym czasie powstała *Biblia królowej Zofii* (żony Jagiełły), która była tłumaczeniem całego Starego Testamentu, opartym na czeskich tłumaczeniach Wulgaty. Również tłumaczenie Nowego Testamentu na język polski, dokonane w roku 1556 uzależnione było od przekładu czeskiego.

Cała Biblia w języku polskim po raz pierwszy została wydrukowana u Scharffenbergera w Krakowie w roku 1561. Dzieła tego dokonał Jan Nitz, zwany Leopolitą, wykładowca Akademii Krakowskiej. Ponieważ jego praca była obciążona licznymi niedociągnięciami, dlatego ks. Jakub Wujek podjął się kolejnego tłumaczenia wszystkich ksiąg

Rozważania nad Biblią

Ks. Tomasz Filinowicz



biblijnych. Długoletni wysiłek został opublikowany dopiero po jego śmierci w 1599 roku, stając się jednocześnie, z powodu wykorzystania wypowiedzi Ojców Kościoła i polemiki z innowiercami, podręcznikiem teologii katolickiej. Równoległe do tłumaczeń katolickich powstawały w Polsce tłumaczenia protestanckie. Należy tu wspomnieć o *Biblii Brzeskiej* (1563), *Biblii Szymona Budnego* (1572), *Biblii gdańskiej* (1632).

Wiek XX przyniósł nowe tłumaczenia. Wśród kilku przekładów najbardziej popularnym stało się to, które zostało wydane w 1965 roku przez benedyktynów z Tyńca, a które znamy jako Biblię Tysiąclecia.

Co rodzinka, to rodzinka...

... z nią jest ważna każda chwila! Takie motto przyświecało Dniu Rodziny, który zorganizowano w oławskim **Przedszkolu nr 3 „Bajka”**. Uroczystość poświęcono Mamusiom i Tatusiom, których kalendarzowe święto przypada na 26 V i 23 VI. Wszystkie piosenki oraz recytacje przedszkolaków opowiadały o dziecięcym pragnieniu wzajemnej miłości i bliskości. Rodziców niezwykle rozśmieszyły teksty o tacie, „który służy do czytania gazety, gdy mama smaży kotlety”, a także ten o mamie, „która służy do wymyślania tatusiowi diety”. Łzy wzruszenia wywołały również oryginalne kwiaty. Dzieci



przygotowały je samodzielnie, pod okiem wychowawczyni. Wszyscy rodzice zostali nimi obdarowani.

Dzień Rodziny wraz z **Dziećmi z grupy V** przygotowała **pani Jola Rybak**. Święto to połączone zostało z uroczystym pożegnaniem z przedszkolem. Rodzice wraz z Przedszkolakami serdecznie podziękowali wychowawczyni - **Joli Rybak** oraz **dyrektora Dorocie Piksie** nie tylko za piękny program, ale również za serce okazywane im przez cały pobyt w przedszkolu. Wyposażonym w akceptację i miłość dzieciom na pewno łatwiej będzie odnaleźć się w rzeczywistości szkoły.

JS

Darowanie kary, czyli o odpuszczenie słów kilka

Kościół zyskiwał swoich patronów dzięki ich relikwiom. Dzień, w którym w liturgii wspomniano patrona, stawał się świętem kościoła i parafii z nim związanej. Wraz z rozwojem nauki o odpustach dołączono możliwość ich zyskiwania w dzień święta patronalnego danego kościoła, a sama uroczystość

zyskała miano odpustu parafialnego. Odpust, według nauki Świętej Matki Kościoła, jest to darowanie wszystkich kar doczesnych za grzechy już odpuszczone. Odpusty dzielą się na zupełne i częściowe. W uroczystość patronalną - imieniny świętyni - celebrowa się uroczystą Mszę Świętą ku czci świętego patrona, po której następuje procesja wokół kościoła z Najświętszym Sakramentem.

Paweł Beyga



Katarzyna Gancarz

Święty na każdy dzień

Św. Piotr i św. Paweł
29 czerwca

Piotr był mieszkańcem galilejskiej wioski. Nie szukał Mesjasza, to Jezus go znalazł, zajętego swoimi codziennymi sprawami i wezwał słowami: „Pójdź za mną”. Jezus przyznał mu pierwszeństwo - prymat przed innymi i nadał imię Kefas, tzn. Opoka (z greckiego Petros, stąd Piotr). Na tej opoce Kościół oparł swoją strukturę hierarchiczną. Według *Dziejów Apostolskich* Piotr był więziony w Jerozolimie, jednak od niechybnej śmierci wybawił go cudownie anioł Pański (Dz 12, 1-17). Następnie według tradycji przebywał w Antiochii. Na koniec udał się do Rzymu, gdzie w czasie prześladowań za Nerona poniósł śmierć. Na własną prośbę ukrzyżowany został głową w dół, gdyż czuł się niegodnym umierać na krzyżu jak Chrystus.

W ikonografii św. Piotr ukazywany jest w stroju apostoła, jako biskup lub papież w pontyfikalnych szatach. Jego atrybuty to kajdany, dwa klucze symbolizujące Królestwo Boże, odwrócony krzyż, księga, łódź, zwój, pastorał, ryba, sieć, skała - stanowiące aluzje do wydarzeń w jego życiu.



Paweł był synem faryzeusza. Już od młodości był samodzielny społecznie i gorliwy religijnie. Opuścił rodzinny Tars i został uczniem najwybitniejszego nauczyciela judaizmu pierwszego wieku. Znał dobrze kilka języków. W Jerozolimie zaangażował się w walkę z pewną sektą głoszącą, że jej ukrzyżowany założyciel żyje. Był przekonany, że stoi po właściwej stronie. Jednak w drodze do Damaszku spotkał Jezusa. To spotkanie wstrząsnęło Pawłem i zmieniło całe jego życie. Nawrócił się i zaczął głosić nieustraszenie Jezusa Chrystusa. Jest autorem największej liczby pism Nowego Testamentu (trzyście Listów, tworzących tzw. „dzieło Pawłowe” - po łacinie nazywane tradycyjnie *Corpus Paulinum*). Zginął śmiercią męczeńską. Ponieważ był obywatelem Rzymu, zgodnie z prawem rzymskim został święty mieczem.

W ikonografii święty przedstawiany jest w długiej tunice i płaszczu. Jego atrybuty to baranek, koń, kość słoniowa, miecz.

Ogłoszenia parafialne

Na czas wakacji nie będzie Mszy św. w sobotę o godz. 15.00.
Przesunięciu ulega również Msza św. w niedzielę z godz. 19.15 na godz. 21.00.
Zmiany te obowiązują od 1 lipca.

W tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca. Spowiedź do południa przed każdą Mszą św. i po południu od godz. 17.00.

W okresie wakacji nie będzie duszpasterskich odwiedzin chorych.

Uwaga:

Redakcja „Głosu Apostołów” poszukuje osób chętnych do współpracy w przygotowaniu składu komputerowego gazetki.

Prosimy o kontakt na nasz adres:
Zapostolowie@wp.pl

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 16.00 - 18.00
tel. 607 165 534

CZWARTKI w godz. od 17.00 - 19.00
tel. 782 699 008

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
telefoniczna!!!**

W minionym tygodniu odeszli:

- + Stanisława ROMAŃCZUKIEWICZ
- + Czesława FELPEL
- + Bronisława SKŁADNIK
- + Czesław NAWROCKI
- + Adela HANUSZEWICZ

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świątecznych jest następujący:**

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 21.00
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

Kancelaria parafialna

Czynna od poniedziałku do piątku po wieczornej
Mszy św. oraz: w poniedziałki, środy i piątki
w godz. 10.00 - 11.00.
W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

W minionym tygodniu przez chrzest do wspólnoty Kościoła zostali przyjęci:

Julia SORBIAN
Antoni ZUPAŃCZYK
Wojciech SZCZEPAŃSKI
Laura KLIX
Maja SZURA
Wiktor SOBKOWICZ

tk 9,51-62

Cień padający na zbawienie

Fascynacja

Apostołowie chodzili zafascynowani mocą Jezusa. Widzieli w nim siłę, która pozwala panować - stać nad innymi. Chcieli się do niej odwołać za każdym razem, gdy coś szło nie po ich myśli. Byli gotowi uciekać się do metod, które stały w opozycji z nauczaniem Jezusa. To, czego spodziewali się po mistrzu, to królestwo na miarę władców ziemskich.

Przywiązania

Jezus ukazuje dosyć precyzyjnie wszystkim, którzy chcieli Go naśladować, jak bardzo przywiązani są do doczesności. Wyciąga na światło dzienne brak gotowości oderwania się od tego co pewne, sprawdzone, niejednokrotnie schematyczne. Ciągnięcie ku ziemi nie pozwala ludziom wznieść się ku niebu - naśladować Jezusa.

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Kacper Radzki



Konsekwencja

Od swoich uczniów Chrystus oczekuje konsekwencji. Raz porzucona doczesność powinna taką pozostać do końca. Trudne to zadanie, ale jedynie stałość i konsekwencja mogą prowadzić do osiągnięcia doskonałości. Pójście za Jezusem to wkroczenie na drogę oderwania od tego, co ziemskie.

Doczesność często przystania prawdę o zbawieniu. Gdy ją dostrzeżemy, starajmy się nie dopuścić, by ponownie zakrył ją „ziemski cień”.